

Tocząca się od pewnego czasu dyskusja o polskiej szkole pokazuje rozdziew, jaki istnieje i coraz bardziej się pogłębia, pomiędzy oficjalnymi stanowiskami administracji państwowej (ministra edukacji narodowej, samorządów terytorialnych, kuratorów oświaty, itp.), a opiniami zwykłych mieszkańców naszego kraju.

Większość raportów i informacji MEN pełna jest: wskaźników wzrostu akceptacji, a często wręcz gloryfikacji, rozwiązań typu obniżenie wieku obowiązku szkolnego i zmiana kanonu nauczania historii, zachwyty nad wykorzystywaniem funduszy unijnych, budowy boisk tzw. „Orlików”, programów typu „Bezpieczna szkoła”, itp.

Miejsce, gdzie te „osiągnięcia” w rozwoju narodowej edukacji są przedstawiane jest m. in. Sejm RP (a szczególnie sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży). Niestety, posłowie obozu rządowego nie potrafią, lub nie chcą, zdobyć się na jakąkolwiek krytyczną refleksję w stosunku do prezentowanej przez ministra edukacji narodowej „propagandy sukcesu”, a posłowie opozycji zdecydowanie zbyt rzadko proponują konkretne rozwiązania ustawowe, mogące prowadzić do zmiany istniejącej sytuacji. Na to nakładają się opinie setek tysięcy rodziców, uczniów i nauczycieli, które na ogół skrajnie różnią się od „raportów władz”.

Rodzice są zaniepokojeni spadkiem poziomu kształcenia, wyraźnym zaniedbaniem spraw wychowania oraz nieprzejrzystymi zasadami finansowania szkół i realizowania przez nie programów nauczania.

Uczniowie „uczą się” zdawania egzaminów (zazwyczaj testowych), co ma niewiele wspólnego z przyswajaniem szerokiej wiedzy oraz rozwojem intelektualnym, a raczej sprzyja wykształceniu bezmyślnych robotów.

I wreszcie nauczyciele: nisko opłacani, atakowani z różnych stron, często za nie swoje winy, ciągle niepewni, jaki będzie ich status zawodowy za kilka lat.

Na dodatek żale rodziców, uczniów i lokalnych środowisk obywatelskich, których adresatami zazwyczaj powinny być organy prowadzące szkoły – samorządy terytorialne i władze centralne – MEN, są kierowane do nauczycieli, bo tak i najbliżej i najwygodniej. Ta sytuacja powoduje obwinianie przez ogół rodziców, za większość słabości oraz zaniedbań polskiej szkoły, często – Bogu ducha winnych – nauczycieli, skutkując tworzeniem się bardzo silnych napięć i antagonizmów między oboma środowiskami.

Być może niektórym „władcom” Polski na podziałach i antagonizmach zależy, bo łatwiej jest rządzić w oparciu o zasadę „dziel” niż „łącz”, ale my rodzice na takie działania nie powinniśmy się godzić.

Pamiętajmy, że filarami polskiej szkoły przez stulecia byli i są nadal jej nauczyciele. Pamiętajmy również i przypominajmy o tym nauczycielom, że nie będzie możliwe w XXI wieku stworzenie szkoły na miarę wyzwań przyszłości oraz oczekiwań i marzeń młodego pokolenia, bez włączenia w jej codzienne życie rodziców. Taka filozofia wyraźnie wpisuje się w polską tradycję. To szkole tworzonej przez tysiące wspaniałych nauczycieli i dziesiątki tysięcy rodziców zawdzięczamy pierwsze polskie „ministerstwo oświaty” – Komisję Edukacji Narodowej, obronę w okresie zaborów przed wynarodowieniem, godne zachowanie społeczeństwa w okresie niemieckiej i sowieckiej okupacji lat 1939-1945 oraz siłę, by opierać się komunistycznemu totalitaryzmowi w latach 1945-1989.

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 08, marzec 2013 23:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1580

---

Dziś istnieje historyczna konieczność, aby do tych korzeni wrócić, aby zbudować trwałą koalicję rodziców i nauczycieli na rzecz polskiej oświaty, koalicję, która ma służyć nie tylko dobru naszych dzieci, ale przede wszystkim być wyrazem troski o przyszłość kraju – tę najbliższą i tę w perspektywie wielu dziesięcioleci. Pomóżmy nauczycielom, wykonywującym piękny, może najważniejszy, a na pewno najtrudniejszy społeczny zawód, przywrócić wiarę, że to właśnie oni, wspólnie z nami – rodzicami, będą decydować o przyszłości Polski.

Przed laty Kanclerz Jan Zamoyski powiedział: Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie. Dziś do tych słów dodajemy: Takie będzie młodzieży chowanie jaki będzie Edukacyjny Pakt Rodziców i Nauczycieli.

*Wojciech Starzyński*